Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

CZWARTEK

24. GRUDNIA 1925.

NR. 297. — ROK XXXII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Za czy przeciw redukcjom.

Jest rzeczą uderzającą, jak nie umiemy jeszcze myśleć kategorjami państwowemi. Stwierdza się to obecnie na sprawie zamierzonych przez rząd redukcyj budżetowych.

W momencie, kiedy się kończyły rządy p. Wł. Grabskiego i potem, kiedy p. Zdziechowski pierwsze stawiał kroki w charakterze ministra skarbu, przez całą Polskę, wzdłuż i wszerz szedł jeden zgodny głos: — oszczędzać, skreślać, redukować! W szczególności dwa resorty ministerjalne wysuwano jako te, w których najbardziej rozrzutnie gospodorowano. Nie poprzestawano na ogólnikowych odezwach i owszem, całkiem po imieniu i szczegółowo wymieniano pozycje nadające się do skreśleń. Takie stanowisko zajmowała prasa, — tym razem zgodna, jak nigdy! Jeszcze ostrzej i stanowczej występowały szerokie warstwy społeczne. Wrzało i huczało oburzeniem na zgromadzeniach, kiedy któryś z mowców dotknął wydatków państwowych i zbyt hojnej ręki rządu. Składało się rezolucje wskazujące praktyczne sposoby przeprowadzenia oszczędności w budżecie. Łatwowierni oddawali się optymizmowi: — cóż za jednomyślność w społeczeństwie, jaka pomyślna nadzieja na wyjście z trudności finansowych i gospodarczych.

A oto nie upłynęło więcej nad dwa, trzy tygodnie od tego entuzjazmu na rzecz oszczędzania, — nad dwa tygodnie, w przeciągu których rząd od zapowiedzi wszedł na drogę wykonania i społeczeństwu wyjawił niektóre tylko ze sposobów przeprowadzenia oszczędności. I cóż się dzieje?

Tak, jak przedtem przez całą prasę i przez całe społeczeństwo szedł zgodny głos: redukować, — tak teraz po ujawnieniu niektórych planów rządowych prawie cała prasa i znaczne odłamy społeczeństwa wołają: zostawić to, co jest, precz z redukcjami!

Nie trudno powiedzieć, skąd ta zmiana w nastrojach pochodzi! Dopóki redukcje tonęły w sferach abstrakcji i zapowiedzi, — dopóki nie było wiadomem, kogo i jak dotkną, — dopóty jeden z drugim o nie wołał, wyczuwając, że bez znacznego zmniejszenia budżetu kryzysu finansowego nie opanujemy. Ale, kiedy się stało wiadomem, kogo i jak te redukcje dotkną, pierwotny entuzjazm dla oszczędności prysnął, podnoszą się głosy niezadowolenia i zastrzeżeń. — „Oszczędzać, redukować — i owszem“ — mówi się — „byłem jednak ja na tem nic nie ucierpiał; niech cierpią inni, — ja nie mogę“.

Weźmy do ręki jakikolwiek dziennik, — a w każdym prawie spotkamy się z protestem przeciw redukcji etatów, płac lub przeciw zamierzonemu podniesieniu skali obowiązków zawodowych dla tych, czy innych funkcjonarjuszów państwowych. Gdyby sobie ktoś zadał trudu i zechciał zestawić te wszystkie protesty, jakie w obecnej chwili zanosi się przeciw redukcjim i oszczędnościom, spostrzegłby, **że, zdaniem społeczeństwa, nie ma teraz ani jednej pozycji w budżecie, którąby można było obniżyć, — że** więc, zdaniem społeczeństwa wszystko powinno zostać w stanie dotychczasowym.

Do tak absurdalnej sytuacji dochodzimy obecnie!

Jest to objaw w najwyższym stopniu niezdrowy i szkodliwy. Nie można go dłużej tolerować! Do walki z nim powołane jest społeczeństwo i rząd.

Rząd winien swoje oszczędnościowe zamierzenia przeprowadzić konsekwentnie, — nie ustępując przed presją pewnych kół, a licząc się jedynie i wyłącznie ze względami na faktyczne potrzeby państwa. Społeczeństwo zaś, szczególnie prasa, która jego poglądy wyraża, winny się strzedz bezkrytycznego traktowania każdego protestu zbiorowego czy jednostkowego przeciw redukcjom. Zastrzeżenie to odnosi się szczególnie do prasy brukowej, idącej zawsze po linji schlebiania wszelkim odruchom, — i do prasy socjalistycznej, która mimo, że P. P. S. należy do koalicji rządowej, nie może, czy nie chce porzucić wygodnego dla siebie stanowiska opozycyjnego względem rządu.

Są to postulaty podyktowane racją państwową. Od tego, czy to społeczeństwo zrozumie, zależy powodzenie akcji rządowej. Boć przecież jasną jest rzeczą, że żaden rząd nie będzie miał odwagi podjąć walki z opinją. Chyba, że zrezygnujemy z całego ustroju demokratycznego, z konstytucji, i pójdziemy na dyktaturę. Bo istotnie do tego zmierzamy sabotowaniem redukcyj wysuniętych przez rząd w ostatnim czasie.

St. D.

Mussolini czuje się b. dobrze.

Budapeszt. (PAT.) Na zapytanie posła włoskiego w Budapeszcie co do stanu zdrowia odpowiedział Mussolini telegraficznie, że wszystkie wiadomości o jego niepomyślnym stanie zdrowia pozbawione są wszelkich podstaw. **Mussolini czuje się bardzo dobrze, a faszyzm jeszcze lepiej.**

—oOo—

OLBRZYMI WZROST BEZROBOCIA W NIEMCZECH.

Berlin. (AW) Według raportu ogłoszonego przez 25 związków zawodowych, grupujących około 3 milj. 250 tys. robotników, **sytuacja na niemieckim rynku pracy pogorszyła się w ciągu listopada bardzo znacznie.**

Liczba bezrobotnych w początku grudnia wynosiła około 10 procent członków związków zawodowych, nie licząc 16 proc., którzy w tym czasie pracowali tylko kilka dni w tygodniu, liczba bezrobotnych w listopadzie w porównaniu z październikiem wykazuje wzrost o 50 procent. **Obecnie obliczają, że w całych Niemczech znajduje się półtora miljona bezrobotnych.**

NIEMCY NIE DOSTANĄ NOWEJ POŻYCZKI.

Londyn. (AW.) Z Nowego Yorku donoszą, że agent reparacyjny Parker Gilber, który przybył wczoraj wtowarzystwie prezesa Bank Of. England do Nowego Jorku, **dementował wiadomość o ewentualnej nowej pożyczce niemieckiej.** Również bezpodstawne mają być pogłoski **o zmianach planu Davesa, którego rezultaty są dotąd zadowalające,** jakkolwiek przemysł niemiecki potrzebuje większych kredytów celem dalszego prowadzenia.

—oOo—

Nowe walki w Marokku.

Paryż. (AW.) „Paris Midi“ donosi, że **rozpoczęły się na nowo walki w Marokko, mimo, że góry pokryte są śniegiem.** Riffenowie podjęli operacje wojenne zwłaszcza w górnym biegu Uergi i okolicy Suesanu. Wojska powstańcze starają się odzyskać stracone tereny w poprzednich fazach wojny.

Wojska francuskie usiłują okrążyć armję Abd El Krima, akcja ich ma duże widoki powodzenia. Wysłannik Abd El Krima, kap. Coenning, ma przybyć dziś do Paryża, celem przedsięwzięcia rokowań pokojowych.

—oOo—

Przesilenie rządowe w Bułgarji.

Wiedeń. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Sofji, że **oczekuje się tutaj zmiany rządu jeszcze w ciągu tego tygodnia,** najpóźniej zaś przed końcem tego roku. Partja rządowa uważa obecne ustąpienie rządu Cankowa o tyle za lepsze, że rząd swoją czynność kończy wielkim sukcesem politycznym, **jakim jest zlikwidowanie grecko-bułgarskich starć za pośrednictwem Ligi Narodów.**

Także i ciężka sytuacja polityczna, stworzona zamachem na katedrę, jest obecnie **już zupełnie zlikwidowana.** Misję utworzenia nowego gabinetu **obejmie prawdopodobnie szef partji rządowej, b. minister finansów, Andrzej Ljeptszew,** który także obejmie tekę ministra spraw zagranicznych. W żadnym wypadku nie wejdą w skład nowego rządu obecni ministrowie: **Rusew, Kalkof i Todorow.** Cankow zostanie prawdopodobnie prezydentem Sobrania.

Konflikt mossulski grozi pokojowi Europy.

OŚWIADCZENIE CZICZERINA.

Berlin. (PAT.). W rozmowie z red. „Berliner Tageblatt“ Cziczerin zwrócił uwagę **na niebezpieczeństwa, jakie grożą sprawie pokoju z racji konfliktu o Mossul.** Dla Turcji, oświadczył Cziczerin, wojna obecnie **byłaby klęską narodową,** ponieważ oderwałaby Turcję od pochłaniającej ją całkowicie pracy nad odbudową wewnętrzną. **Posiadanie Mossulu jest dla Turcji kwestją żywotną.** Zaznaczył dalej Cziczerin, że rząd w Angorze **nie może zgodzić się na większe ustępstwa.** Należy mieć nadzieję, że inne państwa wpłyną na rząd angielski w duchu pojednawczym. Konflikt ten **mógłby mieć obecnie nieobliczalne następstwa.** Okazałoby się wówczas, w jak małym stopniu traktaty locarneńskie mogłyby się przyczynić do utrzymania pokoju.

KAMIENIEW PRZYJEŻDŻA DO ANGORY.

Paryż. (AW.). Z Konstantynopola donoszą, że po orzeczeniu Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu dają się tam odczuwać **wpływy rosyjskie.** Nadeszły tu wiadomości, że wkrótce przybędzie do Angory Kamieniew i odbędzie z Mustafem Kemalem paszą obszerne konferencje w sprawie Mossulu. Oficjalnie przytem potwierdza się, że wizyta Kamieniewa w Angorze będzie miała na celu zacieśnienie **przyjaznych stosunków turecko-rosyjskich.**

PARLAMENT ANGIELSKI PRZYJĄŁ ROZSTRZYGNIĘCIE LIGI NARODÓW.

Londyn. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin premjer **Baldwin zażądał, aby Izba przyjęła decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu,** oraz oświadczył, że na początku nowej sesji parlamentu, wyznaczonej na początek lutego, rząd **przedłoży nowy traktat z Irakiem,** a wówczas parlament będzie mógł przyjąć, albo odrzucić ten traktat.

Po przemówieniu Baldwina, **Clynes** w zastępstwie nieobecnego Mac Donalda, oświadczył, że Labour Party protestuje przeciw postępowaniu rządu, to jest przeciwko **pomieszczeniu na porządku dziennym** obrad wniosku **o przyjęcie decyzji Rady Ligi Narodów.**

Premjer Baldwin w odpowiedzi zaznaczył, że rząd uważa, iż natychmiastowe głosowanie nad wnioskiem rządowym jest konieczne i proponuje, aby wniosek ten przyjęto. **W odpowiedzi na to oświadczenie Clynes wraz z całą Labour Party opuścili salę.** Baldwin wygłosił następnie dłuższe przemówienie, zalecając przyjęcie wniosku rządowego.

W głosowaniu Izba przygniatającą większością **zaaprobowała politykę rządu i poleciła przyjąć rozstrzygnięcie Ligi Narodów w sprawie Mossulu.**

Słowacka partja ludowa apeluje do Ligi Narodów.

Praga. (PAT.) „Slovensky Narod“ donosi, że **słowacka partja ludowa** (Hlinki) wniesie na podstawie uchwały swego ostatniego zjazdu przed forum **Ligi Narodów za pośrednictwem wpływowych zagranicznych polityków memorandum z życzeniami i zażaleniami.** Akcję tę popierać będzie znany pisarz Scotus Viator, który zapewnił koła słowackie, że tym razem **mogą liczyć na pomyślne załatwienie kwestji słowackiej.** Na powyższe doniesienia dziennika słowackiego pisze „Ceskie Slovo“: Nie wątpimy, że podobne wystąpienie ludowców słowackich w Lidze Narodów spotka się **z niepowodzeniem,** n. p. z takiem samem, jakiego doznał Radicz ze swemi skargami na Jugosławję. Dziennik twierdzi, że Lidze Narodów nie przyjdzie na myśl mieszanie się **do wewnętrzno-politycznych stosunków Czechosłowacji.** Dziennik zaprzecza twierdzeniu o popieraniu poczynań ludowców słowackich przez Scota Viatora.

Ustawy o zapewnienie równowagi budż. w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. Przed przystąpieniem do porządku dziennego na wczorajszem posiedzeniu Senatu, marszałek wygłosił krótkie przemówienie poświęcone pamięci niedawno zmarłego sen. **Prausa.** Obecni wysłuchali tego przemówienia stojąc.

Następnie po krótkiem przemówieniu sen. **Bojanowskiego** (Z. L. N.) przyjęto bez zmian **ustawę o utworzeniu województwa wileńskiego,** poczem przystąpiono do ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku.

W imieniu komisji gospodarstwa społecznego ustawę referował sen. **Średniawski** (Piast), zaznaczając, że dotychczas w Polsce sprawa wywozu płodów rolniczych zależała raczej od fantazji rządu, co w rezultacie doprowadziło do zupełnego zubożenia rolników. Senator wyraził obawę, że ustawa ta nie zapobiegnie wyzyskowi pośredników, **będzie jednak do pewnego stopnia biczem w rękach rządu, który może wzbudzić pewien respekt.** Senacka komisja gospodarstwa społecznego przyjęła ustawę w brzmieniu sejmowem.

Następnie w imieniu komisji prawniczej **sen. Nowodworski** uzasadniał rezolucję w sprawie umów, zawieranych przez rząd, co do dostaw zagranicznych. Rezolucja wynikła z inicjatywy **marsz. Trąmpczyńskiego,** który zwrócił uwagę, że umowy zawierane przez dawniejsze rządy utrudniają prawidłowe budżetowanie. Rezolucja żąda, aby rząd przedstawił izbom wszystkie dotychczasowe umowy, a to dlatego, że wobec odmiennego stanu prawnego w różnych okresach, jakoteż rozmaitych warunków celowości każdej umowy, powinna być indywidualnie oceniana.

Bardzo obszerne przemówienie wygłosił **ks. sen. Adamski,** który postawił sprawę na szerokiem podłożu i w sposób bardzo gorący i merytoryczny **krytykował marnotrawstwo grosza** i złą mentalność całego społeczeństwa, ciał ustawodawczych i rządu. **Mowa ks. Adamskiego wywarła bardzo silne wrażenie.** Nadto przyjęto ustawę o walce z drożyzną, ustawę o wypuszczeniu drugiej serji pożyczki dolarowej, oraz o zapewnieniu równowagi budżetowej.

Cziczerin pragnie dobrych stosunków z Polską.

Warszawa. (Telef. wł.) Z Paryża donoszą: Jeden z dzienników paryskich ogłasza wywiad z Cziczerinem, w którym Cziczerin **porusza stosunki polsko-rosyjskie.** Cziczerin oświadczył, że **zbliżenie polskorosyjskie** jest potrzebne dla pokoju **europejskiego i będzie nadal** coraz bardziej się **zacieśniać.** Rosja **chce swój stosunek** do Polski zbudować **na silnych fundamentach** i stale go polepszać. Polityka liberalna prowadzona przez Polskę, mogłaby wzajemne stosunki bardzo ulatwić. Rozwiązanie sprawy mniejszości narodowych **jest rzeczą przyszłych pokoleń.**

W końcu — oświadczył Cilczerin — że jest **zwolennikiem porozumienia kontynentalnego,** lecz zarazem zdecydowanym **przeciwnikiem hegemonji kontynentalnej, prowadzonej przez Anglję.** Europa powinna się połączyć dla solidarności.

—oOo—

Cziczerin w Berlinie.

Berlin. (AW.) Minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej, Stresemann, wydał wczoraj na cześć bawiącego tu w przejeździe do Moskwy ludowego komisarza spraw zagranicznych **Cziczerina** przyjęcie. W przyjęciu tem uczestniczył cały szereg ministrów i sekretarzy stanu, z ministrem Gesblerem na czele, oraz liczni przedstawiciele świata politycznego i parlamentarnego.

Wojewoda Januszajtis nie ustępuje.

Warszawa. (Telef. wł.). Wiadomości o rzekomej dymisji **wojewody Januszajtisa, nie odpowiadają prawdzie.**

PROCES O SZPIEGOSTWO.

Warszawa. (Telef. wł.). W najbliższym czasie rozpocznie się proces o szpiegostwo W. Illinicza i współoskarżonych Stokowskiej i Lemszego. Illinicz działał jako b. dyrektor Związku rolników, pracującego pod inicjatywą „Wyzwolenia“.

REWIZJE W ZWIĄZKU Z PROCESEM STEIGERA.

Lwów. (AW.). „Diło“ donosi, że w związku z zeznaniami komisarza Sawickiego, podczas procesu Steigera o organizację ukraińskich terorystów, policja lwowska dokonała rewizji we Lwowie u byłego redaktora „Nowego Czasu“ Matczaka i redaktora „Hołosu“ **Chromalskiego.** Poszukiwano również naczelnego redaktora „Nowego Czasu“ Kalijewa, który chwilowo bawi poza Lwowem.

—oOo—

Stany Zjednoczone proponują Polsce

ZAWARCIE TRAKTATU HANDLOWEGO I KONSULARNEGO.

Warszawa. (AW.) Dzienniki podają, że rząd Stanów Zjednoczonych wystosował do rządu polskiego propozycję zawarcia traktatu konsularnego i handlowego między Ameryką i Polską, którym zastąpiony zostanie dotychczasowy prowizoryczny. Jednocześnie rząd amerykański przedstawił swój projekt traktatu p. t.: **„formalny traktat przyjaźni“.**

AMERYKANIE STARAJĄ SIĘ O DZIERŻAWĘ POKŁADÓW CYNKU NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Warszawa. (Telef. wł.) Do premjera Skrzyńskiego zgłosił się p. Harrieman, przedstawiciel grupy amerykańskiej, zamierzającej zakupić eksploatację pokładów cynku, znajdujących się na terenie polskiego Górnego Śląska.

Druga emisja akcji Banku Polskiego.

KAPITAŁ ZAGRANICZNY OTRZYMA NIE WIĘCEJ, JAK 40 PROCENT AKCYJ.

Warszawa. (Telef. wł.) W sprawie drugiej emisji akcji Banku Polskiego postanowiono, że portfel akcyj, który będzie odstąpiony zagranicznemu konsorcjum, **nie będzie przewyższać 40 procent powiększonego kapitału zakładowego.** Również kierownictwo Banku ma być zapewnione dla reprezentantów polskich akcjonarjuszy w celu utrzymania polskiego charakteru banku. **Akcjonarjusze zagraniczni otrzymają natomiast miejsce w radzie naczelnej Banku.**

Cena akcyj nowej emisji nie jest jeszcze ustalona. **Będzie ona wyższa od nominalnej ich wartości,** a wynika to z tego, że sam zapas złota Banku Polskiego przewyższa znacznie wartość wysokości kapitału zakładowego, a wspólnie z wartością nieruchomości **dosięga 135 do 140 miljonów złotych.** Jeżeliby więc kapitał Banku Polskiego został powiększony przez nową emisję, która powinna dać efektywnie 25 miljonów dolarów, to **wzrósłby on rzeczywiście do wartości 60 miljonów zł. w złocie.** Suma ta wspólnie z kapitałem otrzymanym przez wydzierżawienie monopolu tytoniowego zwiększyłaby zapas złota i walut przeszło o 160 miljonów dolarów.

Warszawa. (Telef. wł.) Magistrat m. Warszawy ufundował dwie nagrody literackie **po 2000 zł. imienia Żeromskiego i Reymonta,** za najlepsze utwory literackie wydane w ciągu roku. Nagrody będą przyznane w 1926 r.

—oOo—

Warszawa. (Telef. wł.) Od dn. 20 b. m. będą pobierane 5-groszowe dopłaty do biletów tramwajowych na walkę z bezrobociem.

O czem piszą inni?..

Pakt p. Grabskiego z pos. Miedzińskim. — Rugi w wojsku. — Uwagi Dmowskiego o powodach kryzysu.

P. Stanisław Grabski odezwał się wreszcie. Zapytany przez współpracownika „Gaz. Por. Warsz.“, co sądzić należy o jego konferencji z p. Piłsudskim, odpowiedział:

„Autorowie tej plotki albo zmierzają do wywołania zamętu w umysłach histerycznych, albo też dążą do rozbicia rządu koalicyjnego“.

Znowu nic niewyjaśniające wyjaśnienie! Nie w tem rzecz, czy p. Grabski osobiście rozmawiał z p. Piłsudskim, czy też nie, lecz w tem, że zawarł porozumienie z jego mężami zaufania. Temu p. St. Grabski nie zaprzeczył. Wczorajszy „Czas“ podaje szereg rewelacyj o tem porozumieniu. Twierdzi mianowicie, że **jeszcze przed utworzeniem gabinetu zawarł p. St. Grabski na własną rękę tajny układ z pos. Miedzińskim z „Wyzwolenia“, reprezentantem p. Piłsudskiego** i wolę swą Związkowi Lud. Narodowemu „narzucił“ (?). To porozumienie miało wzmocnić stanowisko Z. L. N. i zapewnić mu decydujący wpływ na politykę skarbową i wewnętrzną.

„Jak dotąd — pisze „Czas“ — wyszły na jaw tylko warunki z dziedziny wojskowości, najbliższej zainteresowaniom posła Miedzińskiego, zaś zobowiązań z zakresu agrarnego, jeśli je p. St. Grabski przyjął, dotąd nie znamy“.

Na mocy układu rozpoczęto w armji „rugi“. Na miejsce gen. Sikorskiego przyszedł gen. Żeligowski, gen. Majewskiego, szefa administracji armji, zastąpił gen. Konarzewski, gen. Żymierskiego polecony przez „Wyzwolenie“ gen. Norwid-Neugebauer, gen. Dreszer wrócił do Warszawy, a gen. Stanisław Haller musiał ustąpić. Przewidywane jest jeszcze usunięcie w najbliższej przyszłości kilku wyższych oficerów dla zrobienia miejsca dla kandydatów „Wyzwolenia“.

„Wyzwolenie“ — pisze dalej „Czas“ — **zobowiązało się przed miesiącem na konferencji odbytej wraz z innemi grupami lewicy w lokalu przy ul. Hortensji 7, stłumić wszelkie próby planowanego jeszcze w dobie przesilenia zamachu stanu (w nocy z 17 na 18 listopada)**, jednak nie wiadomo, na jak długo takie jego zobowiązanie ma walor? Próbowała też prawica uratować przynajmniej generała Hallera i uczyniła pod tym względem w dniu 14 grudnia zbiorową démarche, jednak gdy dowiedziała się o dokonanym już fakcie dymisji, dalszej akcji zaniechała i poddała się kierunkowi wytkniętemu przez p. Grabskiego“.

W zamian za zmonopolizowanie spraw skarbowych w ręku endecji — pisze „Czas“ — poddano armję wpływom „Wyzwolenia“.

„I w Sejmie i w opinji publicznej ważą się zdania, czy takie śmiałe posunięcie na szachownicy politycznej jest wypadkiem pomyślnym“.

Ważą się? To byłoby dziwne! Nie może być chyba dwu zdań co do tego, że ustępstwa na rzecz obozu demagogów i warchołów mogą przynieść Polsce nieobliczalne szkody.

W „Kur. Poznańskim“ zastanawia się p. Roman Dmowski, coby robił, gdyby był wrogiem Polski.

„**Stałbym się** — pisze — **bezwzględnym przeciwnikiem konstytucji demokratycznej, Sejmu, dziś zacząłbym głosić potrzebę zamachu stanu, dyktatury, czy nawet autokratycznej monarchji.**

A gdyby mi się jeszcze udało znaleźć jakiego militarystę, śniącego o czynach wojennych i czekającego na sposobność wpakowania Polski w jakąś awanturę, n. p. w wojnę ze Sowietami, obsypałbym go złotem — o ile bym je miał — i wszelkimi **środkami pomógłbym mu do pokierowania polityką Polski według swej woli. Wtedy już byłbym pewny, że wszystko będzie dobrze...**

Na to wszystko, gdybym był wrogiem Polski, nie żałowałbym wysiłków, ani ofiar“.

Wrogowie Polski — stwierdza p. Dmowski — nie mogą, mając własne kłopoty, tyle myśli poświęcać Polsce, ale są w Polsce ludzie, którzy starają się za nich robić...

Pokolenie współczesne porównuje p. Dmowski z biedakiem, który niespodziewanie otrzymał wielki spadek i wkrótce go roztrwonił, nie umiejąc operować pieniądzmi. Społeczeństwo polskie dostało zawrotu głowy, który niestety trwał trochę przydługo. Dopiero od paru lat zaczyna się społeczeństwo budzić. Lecz wciąż jeszcze wielu ludzi nie chce się rozstać z łożem rozkosznych snów. Ci pocieszają się, że im ktoś to łoże prześciele, że za nich zrobi robotę dyktator, czy król, — a im pozwoli spoczywać.

Z tymi ludźmi pogadać obiecuje p. Dmowski w następnym artykule. S. S.

[illegible] rząd wojewódzki wglądnie szczegółowiej i w inne pozycje, boć tak, jak je „zaproponowano“ pozostać nie mogą. W stosunku do spraw zdrowotnych uzdrowiska i kwoty na nie przyznanej, rażą kontrastem sumy na cele sportowo-turystyczne.

Należy kwestję postawić jasno. Albo Zakopane jest stacją klimatyczną, a zatem uzdrowiskiem całorocznem — albo stacją turystyczną. Jakkolwiek jest, należy przeprowadzić redukcję wszystkich działów na rzecz udogodnień uzdrowiskowych i spraw zdrowotnych, będących podwaliną przyszłości Zakopanego. Dlaczego naprzykład w preliminarzu zignorowano tę palącą konieczność, jaką jest wprowadzenie ustępów publicznych? Dlaczego proponuje się wielkie sumy na cele turystyczno-sportowe i przygotowania do wystawy turystycznej — a zapomina się o potrzebie wyekwipowania Tatrzańskiego Pogotowia Ratunkowego, będącego podstawą naszej turystyki?

Zarząd Pogotowia Tatrzańskiego stanął zupełnie bezradny i dorocznego walnego zebrania nie zwołał. Obok zupełnego zdekompletowania najpotrzebniejszych przyborów ratowniczych, kasa Pogotowia jest zupełnie pusta, a przewodnicy, czynni członkowie Pogotowia, od czasu wybuchu wojny nie są od wypadku ubezpieczeni. Politykę budżetową można wesprzeć wyrachowaniem, że sumy przeznaczone na inwestycje ogrodowe, znajdą pokrycie w dochodach nadzwyczajnych: z zabaw, koncertów i festynów ogrodowych w czasie sezonów pełnych. Z dochodów nadzwyczajnych, t. j. opłata z toru bobsleighowego, ślizgawki, oraz międzynarodowych zawodów narciarskich, urośnie poważna suma na cele turystyczno-sportowe i projektowaną przez T. K. P. wystawę turystyczną.

Ze spraw pilnych powstają obecnie konieczności uzdrowiskowe, na czele których stoją prace wodociągowe około pogłębienia źródeł, zupełnie wyschniętych i katastrofalnym brakiem wody grożących, oraz badania borowinowe i źródeł mineralnych. Jeśli uchwała Rady gminnej nie będzie anulowaną, a klimatyczny dział obejmie gmina, odpada również potrzeba preliminowania kwot na czyszczenie i oświetlenie ulic, a to tembardziej, że pod zarządem gminy pozostaje miejski zakład czyszczenia, oraz miejska elektrownia. Pozbawia się z tego działu nowe oszczędności, które należy użyć na subwencje dla tych instytucyj lokalnych, z których kraj i społeczeństwo ma wielki pożytek — a zwłaszcza dla Muzeum Dra Chałubińskiego, dla bursy szkoły zawodowej, oraz dla „Odrodzenia“.

W tych ramach budżet stanie się realny i płynny, zyskując placet władzy wojewódzkiej i opinji zakopiańskiego społeczeństwa, rozczarowanego dotychczasową gospodarką włodarzy uzdrowiska. **Lubicz.**

KRONIKA KRAJOWA.

Za 100 zł. zabił ojca.

MORDERCA SOŁTYSA Z ŁADNÓWKA UJĘTY.

Jak już niedawno donosiliśmy, pod wsią Ładnówek, niedaleko Łodzi, został zamordowany sołtys Pietraszek. Morderstwa dokonał niejaki Stanisław Klejnik, który przyznał się do winy i wyjawił motywy, które go do tej zbrodni popchnęły. **Otóż zamordował on Pietraszka wskutek namowy syna jego, Jana, który chciał wbrew woli ojca ożenić się i zagarnąć jego majątek.** Ponieważ dowiedział się, że Klejnik stara się na wszystkie strony o pożyczkę 100 zł. na zapłacenie adwokata, który bronił go w procesie o dokonane dawniej zabójstwo, młody Pietraszek zaproponował mu, **że da mu 100 zł., jeżeli on sprzątnie ze świata ojca. Klejnik przystał na to i uzbroiwszy się w siekierę, poszedł w pole, gdzie znajdował się właśnie stary Pietraszek i tam go zamordował.**

Skandaliczna afera w Grudziądzu.

SKARB POSZKODOWANY O SETKI TYSIĘCY

W związku z projektowanem przeniesieniem Dyrekcji gdańskiej kolejowej do jednego z miast Pomorza, Ministerstwo kolei rozpoczęło **w połowie bieżącego roku pertraktacje o kupno** w Grudziądzu starych koszar, będących własnością hr. Posadowskiej. Właścicielka zażądała wówczas za nie 300.000 zł. Suma powyższa wydała się za wysoką Ministerstwu i pertraktacje zostały zerwane.

Nieco później sprzedała hr. Posadowska koszary te za 300.000 zł. spółce, złożonej z Niemca gdańskiego i pewnego b. oficera polskiego z Gdańska. **Przed paru tygodniami Min. kolei nabyło te same koszary, ale już za nie zapłaciło 700.000 zł.!!** Kosztorys przebudowy koszar ma wynosić ni mniej, ni więcej, **tylko 600.000 zł. Koszary więc będą kosztować skarb państwa 1,300.000 zł.** Za powyższą sumę możnaby wybudować trzy wspaniałe nowe kamienice, dając zatrudnienie bezrobotnym!

Udał włamanie i powiesił się.

Sensacją Lwowa jest sprawa właściciela składu skór, Izaaka Rotha, który po zaasekurowaniu swego składu od włamania na kwotę 2000 dolarów, w dwa dni później sam dokonał włamania do własnego sklepu, po poprzedniem usunięciu z niego skóry, wartości 30.000 zł. Onegdaj wieczorem Roth spostrzegł się, że śledztwo policyjne zwraca się przeciw jego osobie i w nocy we własnej kuchni powiesił się na haku, wbitym do futryny drzwi. Roth pozostawił list pożegnalny, w którym pisze, że jest niewinny i jako taki schodzi na drugi świat. Roth napisał to umyślnie, aby co do odszkodowania pieniężnego fabrykom, które dostarczyły skóry, jego synowie nie byli pociągani.

—o—

BIURO INFORMACYJNE „GŁOSU ZAKOPIAŃSKIEGO“ na dworcu w Zakopanem przeszło na własność Gremjum pensjonatów — i dla użytku gości jest czynne na stacji przy każdym pociągu. Jest to znacznem ułatwieniem i wygodą dla przyjezdnych. Dziwnie niezrozumiałem jest jednak zarządzenie niedopuszczania na stację portjerów pensjonatowych i hotelowych, o wysłaniu których są goście z góry powiadomieni. Podobny rozkaz mija się z celem, wywołuje zamieszanie i winien być cofnięty. Inaczej wygląda sprawa z „faktorami“, oblegającymi stację, którymi powinna się zająć miejscowa policja, tak, jak pokątnymi pensjonatami. Tak pokątni faktorzy, jak i pokątne pensjonaty — to plaga Zakopanego jawnie tolerowa. Tembardziej witamy Biuro informacyjne, jako instytucję, mogącą pladze tej zaradzić.

TRAGICZNY WPŁYW FILMU. W Kołomyji mieszkało w hotelu dwóch przyjaciół, urzędników warsztatów kolejowych: J. Kłodnicki i S. Grot. Pewnego dnia obaj przyjaciele i narzeczona Kłodnickiego byli w miejscowem kinie, na obrazie „Skandal“. Denerwująca treść filmu tak podziałała na Kłodnickiego, iż wyszedł wcześniej z kina, prosząc Grota o odprowadzenie narzeczonej do domu. Po upływie pół godziny przyjaciel, wracając do hotelowego numeru, zobaczył wymierzoną w jego piersi lufę rewolwerową. Nie zdążył uciec, gdy padł strzał, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu tego czynu, Kłodnicki strzelił sobie w skroń, pozbawiając się również życia.

ŁAŃCUCKI APELOWAŁ NAPRÓŻNO. W sądzie apelacyjnym odbyła się onegdaj rozprawa przeciwko posłowi Łańcuckiemu, skazanemu za wystąpienia antypaństwowe przez sąd przemyski. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok, skazujący posła Łańcuckiego na trzy lata więzienia.

W czasie wyprowadzania Łańcuckiego powstał wśród publiczności jakiś wysoki pan, który zawołał gromko: „Poseł Łańcucki niech nam żyje!“. Po wypowiedzeniu tych słów stanął przed demonstrantem komisarz XII. komisarjatu, p. Stab i zawołał: „Aresztuję pana“. „A czy pan wie, kto ja jestem?“ — zapytał z kolei demonstrant. Skoro komisarz nie mógł dać na to odpowiedzi, pan ten zawołał: „Jestem poseł Wojewódzki“. Po tych słowach poseł okazał legitymację poselską, co spowodowało komisarza policji do oddania grzecznego ukłonu i do odejścia. Poseł Wojewódzki swobodnie opuścił gmach sądowy.

SZEREGOWIEC ZASTRZELIŁ CHŁOPCA WE LWOWIE. Grupka dzieci, bawiąca się śniegiem pod biurami kierownictwa saperów we Lwowie, skarcona za hałaśliwe zachowanie się przez szer. Ryzania, poczęła się naigrawać z niego. Ryzań chwycił karabin i strzelił, trafia-

Ukraińska frakcja sejmowa w sprawie uniwersytetu

Sensacyjny komunikat ukr. klubu sejmowego.

Warszawa. (Telef. wł.) **Ukraiński klub sejmowy ogłasza następujący komunikat:**

Dnia 14 grudnia b. r. w prasie polskiej ukazał się list dra Romana Smal-Stockiego do ministra oświaty Stan. Grabskiego. Z powodu tego listu ukraińska parlamentarna reprezentacja uważa za niezbędne oświadczyć, co następuje:

1) Sprawa ukraińskich szkół wyższych nie jest sprawą poszczególnych osób, albo nawet instytucyj, lecz jest sprawą **całego narodu ukraińskiego**, a do jej, jak i wszystkich spraw rozwiązania powołane jest polityczne przedstawicielstwo narodu ukraińskiego: **ukraińska parlamentarna reprezentacja.**

2) List dra Romana Smal-Stockiego i tych, którzy za nim stoją, jest aktem **prowokacji i samozwańtwa**, a zarazem przejawem demoralizatorskiej, **rozkładowej roboty polskich czynników urzędowych i politycznych**, w stosunku do narodu ukraińskiego.

3) Próba rządu polskiego rozwiązania sprawy uniwersytetu ukraińskiego poza plecami ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji, zapomocą osób nieodpowiedzialnych zmierza do tego, aby pozbyć się swojego zobowiązania międzynarodowego, ustalonego w uchwale sejmowej z 26 września 1922 roku o założeniu w przeciągu dwóch lat — do 26 września 1924 **pełnego uniewrsytetu ukraińskiego na terenie Galicji Wschodniej.**

4) Ukraińska parlamentarna reprezentacja **uważa za jedyną siedzibę uniwersytetu ukraińskiego — miasto Lwów.**

Jednocześnie prezydjum klubu ukraińskiego ogłasza komunikat, z którego wynika, iż dnia 19 grudnia **obaliło dotychczasowego prezesa pos. Hruckiego, a następcą jego obrała pos. Sergjusza Kozickiego**, członkami zaś prezydjum posłów: **Sergjusza Nazaruka i Maksymiljana Czuczmaja.** Ci ostatni, jak głosi komunikat, nie przyjęli definitywnie wyboru.

Ruch organizacyjny wśród młodzieży.

Nowo powstałe Stow. Młodzieży męskiej w Balicach, pow. Kraków, święciło uroczyście swoją inaugurację 13 b. m. Po Mszy św. i kazaniu okolicznościowem, zebrała się wszystka młodzież balickiego Związku w pięknie przystrojonej sali własnej na poranek, który wypełniły: śpiewy i deklamacje, przemówienie ks. patrona Mroza, obszerny referat delegata gen. Sok. ks. Dyby, praktyczne uwagi ks. prof. Parysia i kierownika szkoły z Kryspinowa, p. Marszałka, wreszcie życzenia prezesa Związku z Cholerzyna i Mnikowa. Następnie kółko amatorskie z Mnikowa odegrało religijną sztukę: „Do wyższych stworzony jestem rzeczy“. Jak wielkie jest zainteresowanie się i jaki zapał ogarnia nietylko młodzież, ale i starszych, świadczyła o tem po brzegi wypełniona sala, mieszcząca przeszło 400 osób.

O budżet T. K. U. w Zakopanem.

Preliminarz budżetu T. K. U. na rok 1926 zamknięto sumą 226.000 zł. Uchwała zapadła jednogłośnie, zatem zatwierdzenie preliminarza skierowano do województwa. Projekt preliminowanych kwot byłby uległ natychmiastowej zmianie, gdyby nie tajność posiedzeń Komisji uzdrowiskowej, oraz niedopuszczenie do komisji delegata gości i gremjum pensjonatów. Na sprawy zdrowotne, a zatem zasadnicze, preliminowano 12.300 zł., gdy na utrzymanie ogrodu przeznaczono duże kwoty, bo 30 tysięcy jako połowa kosztów założenia, a 63 tysiące

Od Administracji.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o rychłe nadesłanie prenumeraty za miesiąc styczeń celem uregulowania nakładu, w tym celu załączamy czeki P. K. O. do numeru dzisiejszego.

Ceny prenumeraty na styczeń jak w nagłówku dziennika.

Ze Zjazdu historyków polskich.

Uchwały końcowe Zjazdu.

III. Ujęcie przez prof. Kutrzebę zagadnienia o Polsce uznała posłanka **Sokolnicka** za czyn obywatelski. Solidaryzowali się z pewnemi zastrzeżeniami z poglądami prof. Kutrzeby prof. Handelsman, p. Radlińska, Dr Knapowska, prof. Kot i prof. Arnold. Prof. Kot zaznaczył, że nauka obywatelstwa to nie jest kwestja zasadnicza, wyłania się okresowo wobec pewnych, szczególnych potrzeb dziejowych. U nas zjawia się za Komisji Edukacyjnej, za Królestwa Kongresowego, lecz dla tendencyjnego swego charakteru została przez rząd rosyjski skasowaną. We Francji, gdy republika była zagrożoną, zaprowadzono w szkołach „instruction civile“. Uświadamianie w tej materji dzieci, pochodzących z różnych, często obojętnych dla państwa warstw, analizowanie z niemi różnych problemów państwowych, uważa prof. Kot za potrzebne w czasach dzisiejszych, gdy musimy bronić obecnego stanu rzeczy, ale to nie ma być nauka obarczająca pamięć, obciążająca umysł cyframi, bo to byłaby rzecz sucha, nie pobudzająca energji. Natomiast uznaje za właściwe dotykać kwestji ekonomicznych, kulturalnych, spraw bieżącego życia, do czego jako materjał źródłowy doskonale służyć mogą wiadomości kronikarskie o eksporcie handlowym, o sesjach parlamentarnych i t. p.

Z krytyką podręczników, przeznaczonych do nauki o Polsce współczesnej, ale w obronie samej nauki, wystąpił prof. **Bujak**, zaznaczając, że państwo, to kraj i ludzie, więc geografji eliminować nie można.

Podobne stanowisko zajął prof. **Długopolski** i kilku innych przedstawicieli nauczycielstwa, uważając poglądy prof. Kutrzeby za zbyt radykalne. Stanowisko prof. Kota, pośrednie, ale skłaniające się ku poglądom prof. Kutrzeby, znalazło najwięcej uznania.

Jeżeli w kwestjach zasadniczych, tyczących się sprawy wychowania, wnioski uczestników zjazdu szły (może bez wyraźnego zamiaru) po linji dążeń Ministerstwa, wyrażonych w programach szkolnych, to w sprawach stosowania metod dydaktycznych, rozkładu materjału naukowego, posługiwania się podręcznikami szkolnemi, zaznaczyły się wyraźne dążności reformatorskie zjazdu. Przedewszystkiem sformułowano żądania przeprowadzenia w szkole średniej dwustopniowego kursu historji powszechnej, położenia silniejszego nacisku na historję starożytną, jako na fundament rozwoju dziejowego i nowożytnej kultury, poddania rewizji podręczników szkolnych i opracowania ich przez fachowych historyków w imię „bezwzględnej prawdy naukowej“, a więc uwolnienia ich na wszystkich stopniach nauczania od tradycyjnych błędów, jakiemi są n. p. legendy o „Królu“ Krakusie, o „Królewnej“ Wandzie, o Psiem polu, Głogowie i t. p.

Wyrazem tych żądań był referat prof. **Krotoskiego** i wnioski Związku zawodowego nauczycielstwa, wypowiedziane przez p. **Gąsiorowską.**

Ostrej krytyce poddano powierzchowność i dyletantyzm dzisiejszych systemów uczenia, czego jaskrawym objawem jest brak przygotowania abiturjentów szkół średnich do studjów uniwersyteckich. 80 procent młodzieży, wstępującej na uniwersytet, historji nie umie (wedle opinji prof. Dąbrowskiego).

Sprawę korzystania na lekcjach historji z tekstów źródłowych, poruszoną przez prof. Kłodzińskiego, Dr Knapowską, prof. Dąbrowskiego, prof. Handelsmana, Nankego i innych, załatwiono kompromisowo wnioskiem, aby stosować ją w ograniczonej mierze, częściowo jako podstawę nauki, częściowo jako jej ilustrację, częściowo — na stopniu najwyższym — jako zapoznanie młodzieży z metodą pracy historycznej.

Poruszono też sprawę stworzenia **organu** Związku historyków i konstruowanie nowych map ściennych. Wniosek prof. **Nankego**, aby dawać pierwszeństwo mapom t. zw. „przekrojowym“ na wzór mapy prof. Semkowicza z 1771, przed mapami „rozwojowemi“, których typem byłaby **mapa prof. Arnolda** (Polska X—XIV wieku), przyjęto z tem zastrzeżeniem, aby mapy przekrojowe **uzupełniać** dodatkowemi mapkami rozwojowemi. Zdecydował wzgląd na przejrzystość większą map przekrojowych.

Wielkiej doniosłości z punktu widzenia tak „nauki“ historycznej, jak „nauczania“ są wnioski prof. Handelsmana w sprawie **nowych przepisów o egzaminach magisterskich.** Postulaty swe ujmuje prof. Handelsman w następujące punkta:

1) Utrzymać dotychczasowe zasady wolności studjum uniwersyteckiego zarówno dla profesorów, jak dla uczniów.

2) Przy egzaminach magisterskich, które winny mieć wspólną z zachodniem szkolnictwem nazwę licencjatów, utrzymać dawny charakter egzaminów jedynie końcowych typu doktorskiego, lecz bez rozprawy doktorskiej.

3) Przy doktoratach ograniczyć się do przedstawienia i obrony publicznej rozprawy naukowej lub dwu rozpraw, jak we Francji.

4) Utworzyć w uniwersytetach osobne kursa ogólne zlecane, obejmujące całokształty dziejów (okresów lub całości) poza katedrami zwyczajnemi poszczególnych przedmiotów, jako encyklopedyczne przygotowanie uczniów.

5) Kwalifikowanie kandydatów na nauczycieli oddzielić od uniwersytetów i związać z instytutami pedagogicznemi, którym nadać większe naukowe i praktyczne rozwinięcie, powiększyć liczbę tych instytutów.

Wykonanie uchwał zjazdu, zreasumowanych na ostatniem posiedzeniu plenarnem przez prof. Dembińskiego, powierzono stałej delegacji, złożonej z członków Zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Historycznego, delegatów Polskiej Akademji Umiejętności, Towarzystwa Naukowego warszawskiego, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie, Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Towarzystwa Naukowego w Toruniu, organizacyj naukowych lubelskich.

Tejże delegacji poruczono sprawę przygotowania przyszłego, za lat 5, zjazdu historyków.

Marja Cecylja Łubieńska, SS. U.

—ooo—

jąc jednego z chłopców w brzuch. Chłopak, odwieziony do szpitala, po drodze zmarł. Szeregowca aresztowano.

PODWYŻKA CEN DZIENNIKÓW WARSZAWSKICH. Prasa warszawska z powodu trudności finansowych, stoi w przededniu podwyżki cen prenumeraty.

NA SZEROKIM SWIECIE.

—o—

Sobór ekumeniczny w r. 1926?

„Tribuna“ donosi, że Ojciec święty ma zwołać w roku 1926 sobór ekumeniczny, którego obrady zostały przerwane w roku 1870. — W soborze weźmie udział około 2.000 biskupów, oraz wielu doktorów teologji, ogółem 5.000 duchowieństwa.

Ludzie którzy nigdy nie śpią.

Przed kilku dniami jedno z pism australijskich umieściło fotografję 80-letniej staruszki p. Larois rodem z Francji, która od 50 lat nie przymknęła nawet powiek. Staruszka czuje się doskonale tak pod względem fizycznym, jak i duchowym. Ma obecnie lat 80. W roku 30-tym straciła męża i od tej chwili nie przymknęła oczu ani na chwilę. Co najdziwniejsze — nie czuje wcale potrzeby snu. Całemi nocami pracuje. Gdy czuje zmęczenie, siada i myśli — o niebieskich migdałach.

P. Larois nie jest unikatem. Okazało się, że w Stanach Zjedn. w Bostonie mieszka również 95-letni starzec Villan, który od r. 1872, t. j. od dnia śmierci żony, ani razu nie spał. P. Villan czuje się świetnie i przyznaje, że bezsenność przysparza mu duże zyski, albowiem zarabia podwójnie.

Emerytura za zbrodnię.

Do komisarza ludowego w Moskwie, wydającego zapomogi i emerytury osobom „zasłużonym“, zgłosiła się też i 70-letnia staruszka Wieliczkowska, uczestniczka zamachu i zabójstwa dokonanego w 1881 r. na osobie cara Aleksandra II. Zesłana wówczas na ciężkie bezterminowe roboty do gub. Zabajkalskiej, została obecnie zwolniona i powróciła do Moskwy. Ponieważ Wieliczkowska znajduje się w wielkiej nędzy, zwróciła się do rządu sowieckiego z prośbą o przyznanie jej emerytury za chlubne czyny młodości.

—o—

ARCYB. CIEPLAK SPOTKAŁ W CHICAGO CZŁOWIEKA, KTÓREGO WYBAWIŁ OD ŚMIERCI. Bawiący w Stanach Zjedn. arcyb. Cieplak, spotkał w Chicago przypadkowo weterana z armji Polskiej, któremu za czasów swego pobytu w Rosji uratował życie. „Suski“, wyrzekł arcybiskup. „Ojcze“! zawołał wzruszony weteran. Oczy ich mimowolnie załzawiły się. Pięć lat temu w więzieniu rosyjskiem żołnierz polski Suski, został skazany na śmierć. Jedynie tylko interwencja arcyb. Cieplaka uratowała mu życie. Suski został przez bolszewików puszczony na wolność z nakazem, aby wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Będąc poinformowany przez gazety o czasie, w jakim miał być gość z Polski obecny w Chicago, stawił się na przyjęcie swojego wybawcy.

ZGON DWÓCH WYBITNYCH ANGLIKÓW. W ostatnich dniach śmierć pozbawiła Anglję dwóch wielkich talentów. Zmarł w wieku lat 75 sir Thornycroft, znany rzeźbiarz, członek rzeczywisty królewskiej akademji sztuk pięknych. Równocześnie śmierć zabrała drugiego zasłużonego człowieka, Pawła Winogradowa, od 22 lat profesora uniwersytetu w Oksfordzie. Winogradow rosjanin z pochodzenia, lecz naturalizowany w Anglji, uchodził za wyrocznię w zakresie prawa.

SUCHA AMERYKA CHCE BYĆ JESZCZE SUCHSZĄ. Z Londynu donoszą, że prezydent Coolidge wydał rozporządzenie, mające na celu zaostrzenie zakazu alkoholowego. Rozporządzenie zakazuje również używania alkoholu, wódki i rumu przy sporządzaniu medykamentów i preparatów medycznych. Przeciw obostrzeniu ustawy prohibicyjnej wystąpił energicznie jeden z wybitnych posłów republikańskich.

RUDOLF VALENTINO BOJKOTOWANY WE WŁOSZECH. W Rzymie zapoczątkowano bojkot filmów, w których występuje Rudolf Valentino, z powodu tego, iż aktor ten przyjął obywatelstwo amerykańskie. Valentino jest rodowitym Włochem, nazywa się Rudolfo Guglielmi. — Kiedy w jednym z kinoteatrów rzymskich zapowiedziano film z Valentinem, na widowni rozległy się gwizdy, tupania i krzyki „precz z renegatem“.

Z teatru im. Słowackiego.

„Trójka hultajska“ — krotochwila z muzyką i śpiewami, w 6 obrazach, z prologiem i epilogiem I. Nestroy'a.

Tak jest, z prologiem i epilogiem, a oprócz tego z Sukiennicami, gdzie od pewnego czasu pojawiła się rzecz, na którą chór konserwatorów powinien zareagować w sposób jak najbardziej radykalny. Oto naprzeciw tablicy świętojańskiej, ozdobionej wspaniałym napisem: „Aż do skutku“, umieszczono również świetlaną tablicę, reklamującą teatr miejski. Pomijam fakt, że jeżeli (w co wątpię) tego rodzaju reklama okaże się skuteczna, to niebawem będziemy czytali na teatralnych afiszach: „Czy kochałeś? — czy kochasz? — a czy wiesz, co to kobieta?“ — Kwiat o dziwnie upajającej woni, który wyrasta jedynie na gruncie Paryża, motyl barwny, opalający w sztucznym ogniu oczy swe słabe skrzydełka, pączek grzechu i urok naiwności — piękna laleczka o żywem serduszku... upoi cię i doprowadzi do szału zmysłowa i cudna Celimena w Mizantropie Moliera“ — (w oryginale po „zmysłowa i cudna“, czytamy „Lili Damita w kino Sztuce“) — pomijam, że władze palcem nie kiwną, przeciwnie, nadal zezwolą na doprowadzanie do szału zmysłowej i cudnej publiczności — pomijam to wszystko, a zwracam tylko uwagę na dwie rzeczy: 1) nigdzie nie paskudzi się najpiękniejszych gmachów reklamami, 2) nigdzie „trójek hultajskich“ nie kojarzy się z obrazami Matki Bożej. Punkt pierwszy wchodzi w zakres barbarzyństwa, punkt drugi w zakres nietaktu. Byłoby więc bardzo pożądane albo przywołać „trójkę hultajską“ do porządku, albo przenieść do „Bagateli“ wieżę ratuszową, dla operetki pomnik Mickiewicza, a dla Starego Teatru wieżą Marjacką. Przywołanie „Trójki hultajskiej“ do porządku byłoby bardzo łatwe. Parę dni temu oglądaliśmy czerwonego djabła, ciągnącego wóz, pełen golasów djabelskich i niedjabelskich. Czyż nie mógłby jakiś Konrad lub Hamlet ciągnąć wozu z sybirakami lub Ofeljami w strojach niedbałych? Albo czyż nie możnaby „Trójki hultajskiej“ umieścić na A-B, za tym parkanem, kędy cieszy oko kinowa galerja? A bębniarz puszczony na rynek i ogłaszający codzienny repertuar? No? Nie kapitalna myśl? I nowość i mysza... Radzę się nad tem zastanowić.

O ile „Trójka hultajska“ na Sukiennicach mię drażni, o tyle wzruszyła mię na scenie. Pierwszy raz słyszałem o niej z ust moich starszych braci lat temu... czterdzieści! Oni, oraz ich rówieśnicy byli zachwyceni. Opowiadali mi cuda o pijanym Marcinie, o kochliwym Igiełce, o tańcach i wygrywanych losach — twierdzili: bardzo zabawne i zajmujące. Mój siedmioletni syn niebawem podzieli ich zdanie. Na razie on jest za młody, a ja za stary, więc trudno mi utrafić w sedno. Jestem trochę zblazowany w stosunku do teatru, nie jestem wcale „zmęczony“, jak większość współczesnej inteligencji, przeto wolę odpoczywać w łóżku, a pracować na recenzyjnym fotelu. Odrywanie myśli od sztuki wydaje mi się nonsensem. „Wszystko, tylko nie myśleć“ wydaje mi się okrzykiem godnym nie tyle głowy, ile wieszadła na kapelusze. Rozrywka wydaje mi się przeciwieństwem niezbędnego w teatrze skupienia. I jakże tu reagować nasto dwudziestokamizelkowe rozbieranie się Szydełka? Na te Wintergartenowe figle? — Chyba ciesząc się, że może pokolenie dziecinnieje. Taka była łysiata i brzuszkowata radość! Tak kłapaliśmy fałszywemi zębami w czasie zbyt młodzieńczych wybuchów śmiechu! Pomagali nam do tych (jak powiedziałby Nowaczyński) „wypryków“ pp. Znicz (świetny Szydełko), Turski (rozkoszny Igiełka) i Burnatowicz (przemiły Wiórek). Kankan pp. Ziembińskiej i Bednarskiej przerzucał nas w złoty wiek złotej cnoty, kiedy wystawa kolan była monopolem półświatka. — I gdyby nie „nowe dekoracje“ prologu, nudne jak swojego czasu secesja, to naprawdę chwilami byłbym uwierzył, że po przedstawieniu, zamiast myśleć o recenzji, zacznę się bawić w Mistifaksa, ku oburzeniu bonci i „francuzicy“ guwernantki.

K. H. Rostworowski.

KRONIKA KRAKOWSKA.

—o—

Pomoc aprowizacyjna dla bezrobotnych.

Jak się dowiadujemy, magistrat krakowski w porozumieniu z naczelnikiem państw. urzędu pośrednictwa pracy, Dr. Müllerem, zorganizował **pomoc dla bezrobotnych, zarejestrowanych w Krakowie** do dnia 1 grudnia b. r. Pomoc będzie polegała na bezpłatnem **wydaniu bezrobotnym mąki, cukru, kaszy i innych artykułów spożywczych, w ilości zależnej od wielkości rodziny.** Liczba bezrobotnych, uprawnionych do zasiłku, wynosi około 500, w tem koło 100 pracowników umysłowych.

Ponieważ po 1 grudnia bezrobocie wzrasta prawie dwukrotnie, przeto byłoby pożądane, aby odpowiednie władze zajęły się również za opatrzeniem tych bezrobotnych w artykuły spożywcze. Fundusz bezrobocia pokrywa koszta tych prowiantów w 25%, resztę daje gmina.

„Nakrycie“ żydowskiej szajki komunistycznej.

POLICJA PRZYCHWYCIŁA NA KAZIMIERZU KOLPORTERA ODEZW I WYDAWNICTW BOLSZEWICKICH. — SUKCES WYWIADU POLICJI POLITYCZNEJ. — REWIZJE W SPELUNKACH GHETTA W CHRZANOWIE. — ARESZTOWANIE 5 ŻYDÓW-KOMUNISTÓW.

W dniu 21 b. m. patrolujący wywiadowca w dzielnicy Kaźmierz, spostrzegł osobnika, niosącego pakiet. Osobnik ów zachowywał się podejrzanie, gdyż pakiet niósł początkowo pod pachą, a następnie starał się go ukryć pod płaszczem. Wywiadowca rozpoznawszy w nim **znanego komunistę Dawida Mojżesza Lasta, lat 21,** z zawodu szklarza i pokostnika, zażądał okazania pakietu i stwierdził, że **zawierał on plik odezw i wydawnictw komunistycznych,** a między niemi **drugi pakiet,** zaadresowany do jednego z członków organizacji komunistycznej w **Chrzanowie,** zawierający takie same wydawnictwa. Nadto zakwestjonowano przy nim torebkę z mąką, przeznaczoną prawdopodobnie na klajster do lepienia odezw po mieście.

Lasta aresztowano, jak również podejrzanego o dostarczenie mu tego pakietu z wydawnictwami, komunistę **Leona Bettlera, lat 33,** z zawodu krawca, z którym Last stale się stykał i był kilkakrotnie widziany w jego towarzystwie w dniu aresztowania. W posiadaniu Bettlera znaleziono również **broszury komunistyczne.** — Wymienionych odstawiono w dniu wczorajszym do sądu okręgowego karnego w Krakowie.

W związku z zakwestjonowanym u Lasta pakietem, przeznaczonym dla organizacji komunistycznej w Chrzanowie, **zostało tam przeprowadzonych kilka rewizyj,** w czasie których **znaleziono materjały dowodowe i wdrożono dochodzenia przeciwko komunistom chrzanowskim: Abrahamowi Majerowi, Natanowi Ohrensteinowi i Dawidowi Kühnreichowi.**

—o0o—

Kraków, 23 grudnia.

Środa 23: św. Wiktorji.
Czwartek 24: św. Irminy.
Czwartek 24: wschód słońca o godz. 8.12, zachód o godz. 15.47.

WRĘCZENIE ODZNACZEŃ. Wojewoda krakowski p. Kowalikowski wręczył odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski“ inż. Stanisławowi Gutkowskiemu, wiceprezesowi Dyrekcji kolei w Krakowie, odznaki krzyża kawalerskiego tegoż orderu Józefowi Hasslingerowi, kierownikowi sekcji kotlarskiej warsztatów kolejowych w Nowym Sączu i Romanowi Bronisławowi Romańskiemu, zawiadowcy sekcji warsztatów kolejowych w Nowym Sączu.

UROCZYSTY WIECZOREK KU CZCI AD. MICKIEWICZA odbył się onegdaj w gimn. św. Anny, urządzony staraniem uczniów dwóch najwyższych klas tego Zakładu. Na program złożyły się produkcje orkiestry Zakładu, słowo wstępne ucznia Legierskiego, chór, oraz deklamacje utworów Mickiewicza. Wiersz „Pani Twardowska“ wygłosił z zacięciem i humorem mały Barnaś z kl. III. Duże wrażenie wywołała deklamacja chóralna „Hymn na Zwiastowanie Najśw. Marji Panny“, wygłoszona przez 3 solistów i 40 chórzystów.

Na zakończenie wieczorku uczniowie Zakładu odegrali scenę więzienną z „Dziadów“. Młodzi amatorowie wywiązali się ze swego zadania doskonale, wygłaszając podniosłe strofy Mickiewiczowskie z przejęciem i zrozumieniem. Tak deklamacje, jak i scenę więzienną przygotował i wyreżyserował nader starannie p. Stanisław Skalski, znany i utalentowany artysta dramatyczny. Sala Zakładu była przepełniona młodzieżą przybyłą wraz z rodzicami.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO. W miesiącu bieżącym zawiązało się na Uniwersytecie „Akademickie Koło Ziemi Krakowskiej o charakterze t. zw. koła prowincjonalnego, mające na celu organizowanie działalności samopomocowej i kulturalno-oświatowej, oraz życia towarzyskiego młodzieży akademickiej, która pochodzi z Krakowa i jego okolic, lub kończyła szkoły średnie na tem terytorjum. W skład Koła weszli: p. Klimecki St. jako prezes, oraz pp.: Lubowiecka, Stanaszek, Budek, Głodkiewicz, Groblewski, Kaszycki, Sztorc, Żywot jako członkowie.

W KONKURSIE NA PLAKAT REKLAMOWY „OPTIMY“ fabryki czekolady w Krakowie, otrzymały nagrody: 1) p. A. Birtusówna, 2) p. St. Midowiczówna, 3) p. K. Pakulski i 4) p. M. Demczuk. Nadto wyróżniono zaszczytnie 6 prac, a 7 dalszych zakupiono.

ŚWIADCZENIA W NATURZE W ROKU 1925. Województwo krakowskie po wysłuchaniu mężów zaufania pracodawców i ubezpieczonych, oznaczyło na zasadzie ustawy pensyjnej wartość świadczeń w naturze na rok 1925 w okręgu administracyjnym I. instancji. Szczegóły w obwieszczeniach, rozlepionych na kolumnach reklamowych.

WCZORAJSZY TARG, jako ostatni przed świętami, był niezwykle ożywiony. Przekupnie zwieźli na targ masy artykułów żywności, których ceny na ogół nie odbiegały od cen z targu piątkowego. Po południu ceny bardzo spadły, gdyż przekupnie chcieli się pozbyć towaru. Kramy ze świecidełkami i świeczkami na drzewka były formalnie oblężone. Koło godz. 11 rano przywieźli górale na Rynek kilkanaście fur z choinkami, które ze względu na niewykle niską cenę (60 gr.), zostały w momencie rozkupione. Na innych placach, jak Szczepańskim, sprzedawano ryby poniżej cen, ogłoszonych urzędowo przez magistrat.

CENY MAKSYMALNE PIECZYWA. Województwo reskryptem z dnia 18 b. m., ustaliło, aż do odwołania, następujące ceny pieczywa: 1 kg. chleba żytniego jasnego 44 g., ciemnego 38 gr., 5 dkg. bułka zwykła (warszawska 4 gr., 3 i pół dkg. bułka wiedeńska lub rożek 4 gr. W sklepach (poza piekarniami) wolno doliczać do ceny 1 kg. chleba 2 gr. więcej, na trzech bułkach 1 grosz więcej.

ZABÓJSTWO. Przed sądem okr. karnym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Stefanowi, Stanisławowi i Janowi Kaczmarczykom z Gruszowa, oskarżonym o to, że zabili Jędrzeja Kudasa, oraz że uzbrojeni w żelazne drągi, wpadli do mieszkania Marji Nowak w Gruszowie, celem spełnienia gwałtu na osobie Jana Grzywacza, mieszkającego u Marji Nowak. Trybunał, któremu przewodniczył radca Dr Kaczmarski, wydał wyrok zasądzający Stefana Kaczmarczyka za zbrodnię zabójstwa i pobicie Kemplera na 7 lat ciężkiego więzienia, zaś Stanisława Kaczmarczyka i Jana Kaczmarczyka uwolnił od winy i kary co do zarzuconych im zbrodni, a jedynie zasądził Jana Kaczmarczyka za namawianie do pobicia Kemplera na grzywnę w kwocie 50 zł.

—o—

UCZENICE GIMN. IM. ST. KAPLIŃSKIEJ w Krakowie — jako dochód z zabawy na św. Mikołaja — złożyły w naszej Administracji 75 zł. na obiady dla biednych studentów Siostry Samueli.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Trójka hultajska“.
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: „Pocałunek Kopciuszka“.
Sobota po południu: „Betleem Polskie“.
Sobota wieczór: „Żywa maska“ („Henryk IV.“).

REPERTUAR OPERETKI „N...“

Środa: „Tylko dla dorosłych“. Ceny miejsc o 50% zniżone.

—o0o—

WANDA: „Mężczyzna, który chciał poznać duszę kobiety“.
REDUTA: „Dyktator dzikiego zachodu“.
UCIECHA: „Płoche kobietki“.
WARSZAWA: „Człowiek, który stracił pamięć“.
NOWOŚCI: „Biała siostra“.
SZTUKA: „Aż do skutku“.
PROMIEŃ: „W kajdanach małżeństwa“.

—o0o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW na Wesołej w czasie Mszy św. o godz. 12 w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia (w piątek) wykonają polskie kolędy p. Stanisława Kozłowska (sopran) i p. Antoni Salawa (baryton). W niedzielę 27 b. m. będzie śpiewać p. Marja Meyerówna, przy fisharmonjum p. Marta Naziemska, skrzypce p. Rudolf Hickel.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w piątek (1 święto) Bożego Narodzenia, art. op. A. Szafrańska (śpiew), prof. B. Kopystyński (wiolonczela), prof. Fr. Konior (organy); w sobotę (2 święto) art. op. H. Dziewińska (śpiew), dyr. E. Tukacz (skrzypce), T. Flasza (organy), a w niedzielę dnia 27 b. m. art. op. M. Chmielowa (śpiew), W. Dec (wiolonczela), P. Mastela (organy), wykonają kolendy i inne utwory religijne podczas Mszy św. o godz. 12. W czasie Mszy św. zbiórka na organy.

—o0o—

NEKROLOGJA.

Zgon Dra Władysława Jahla. We Lwowie zmarł Dr. Władysław Jahl, b. długoletni poseł sejmowy, członek Wydziału kraj., oraz prezes Polskiego Stronnictwa Demokratycznego.

Ś. p. zmarły z zawodu adwokat, odgrywał w galicyjskiem życiu politycznem bardzo wybitną rolę, a jako członek Wydziału krajowego, a później Tymczasowego Wydziału Samorządowego, położył wielkie zasługi w rozbudowie naszego życia samorządowego. Ś. p. zmarły dobrze zasłużył się Ojczyźnie. Cześć Jego pamięci!

Przegląd wydawnictw księgarni św. Wojciecha.

JÓZEF WEYSSENHOFF: „Mój pamiętnik literacki“. Stron 194. Nakład Księgarni św. Wojciecha.

Szczere i proste wyznanie pobudek i zamiarów, jakie towarzyszyły znakomitemu pisarzowi w tworzeniu, począwszy od najgłośniejszej powieści „Żywot i myśli Zygmunta Podfilipskiego“. Weyssenhoff nazywa je „dodatkowemi szkłami do prześwietlania utworów“. Są to szkła niezbędne do słusznej oceny historyczno-literackiej działalności autora „Puszczy“. I sama postać twórcy, w miarę jak poznajemy stosunek jego do dzieci jego ducha, przedstawia się sympatycznie, zwłaszcza zaś uderza wdzięcznością niewymuszoną, z jaką pisze o swym przewodniku i inspiratorze literackim, Dionizym Henkielu.

WANDA MIŁASZEWSKA: „Zatrzymany zegar“. Powieść. Str. 256. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Poznań. 1925.

Subtelnie wycieniowana postać kobiety, która ustąpiła z praw do szczęścia swego i odrzuciła ponętę triumfu w chwili, kiedy poczuła, że serce mężczyzny, zdobyte przez inną, do niej z powrotem może należeć. Skazana na samotnictwo w zawodzie nauczycielskim, na wsi żywot spędza i patrzy z melancholijnym uśmiechem na ludzi, częstokroć tak śmiesznych i banalnych i na odmienną kolej rzeczy, przewijających się rok rocznie przed jej oczyma.

Powieść tę czyta się z niesłabnącem do ostatniej strony zajęciem.

KS. DR WACŁAW KALINOWSKI: „Nauka Boża“. Część I. Dla I oddziału szkół powszechnych. Pacierz i katechizm w obrazach. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Str. 64.

Doskonale pomyślany podręcznik religji sposobem obrazkowym. Pacierz codzienny, przymioty Boga, życie Pana Jezusa, instytucja boska Kościoła, przykazania i sakramenty ilustrowane są rysunkami kreskowemi, tekst zaś jest krótki i służy jako objaśnienie. Rysunki wykonane są bez zarzutu, treść podana jest wyraźnie dużemi czcionkami.

JAN SZCZEPKOWSKI: „Władcy kniei“. Obrazki myśliwskie, z przedmową Zygmunta Bartkiewicza i ilustracjami St. Sawiczewskiego. Str. 208. Nakład Księgarni św. Wojciecha. 1925.

Wilki, dziki i niedźwiedzie — to władcy kniei, o których opowiada autor, zapalony myśliwy i znawca życia zwierząt, jak o tem świadczy obrazek kaukaski p. t. „Niedźwiedzie“. „Jest w tych opowieściach — pisze w przedmowie Zygmunt Bartkiewicz — urok czasów minionych: coś z dawnych wzorów, jak z dawnej melodji, niby rzadka już dzisiaj szlachecka gawęda, gdzie obok fantazji, powaga i tkliwość uczucia — czar polskiej duszy. Czar niepojęty dla obcych, a nieraz tak obcy wśród swoich“.

Życie sportowe.

Nadzwyczajne posiedzenie FIFY.

Prezes FIFA, Rimet, zwołał do Paryża nadzwyczajne posiedzenie, w celu omówienia kwestyj związanych z zarzutami niektórych związków narodowych co do tolerowania przez Federację profesjonalizmu w łonie związku. Będzie tam również omawiana sprawa wysłania obserwatora na zjazd piłkarski w Brukseli, w którym FIFA oficjalnie udziału nie bierze.

Federacja łyżwiarska. Nowy zarząd federacji łyżwiarskiej ukonstytuował się jak następuje: prezes Salchow (Szwecja), wiceprezes Laer (Holandja), członkowie: Bryn (Norwegja), Clarke (Anglja), Valär (Szwajcarja). Do federacji należy 18 państw, a mianowicie: Niemcy, Austrja, Szwajcarja, Węgry, Polska, Holandja, Szwecja, Norwegja, Włochy, Belgja, Kanada, Danja, Wielka Brytanja, Czechosłowacja, Stany Zjednoczone, Francja i Finlandja.

Drużyna piłkarska modli się publicznie o sukces. Drużyna piłki nożnej uniwersytetu w Marshalltown w Stanach Zjednoczonych, po wyjściu na boisko, zamiast tak jak inne drużyny, rozruszać się, grając do jednej bramki, zbiera się pod dowództwem swego kapitana na środku boiska, klęka na kolana i rozpoczyna głośne modły o zwycięstwo nad przeciwnikiem. To samo czyni przed następną przerwą. Podobno środek ten jest tak skuteczny, że wspomniana drużyna nie przegrała dotychczas ani jednego meczu.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie: Paryż 19.15, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.18, Włochy 20.89, Berlin 1.23.3, Wiedeń 72.95, Praga 15.36.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. 22 b. m. **Giełda:** Warszawa 73.25—78.75.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Zcentralizowanie lombardu akcji Banku P

Warszawa uprzywilejowana kosztem urzędników w całej Polsce.

Przed kilku dniami pojawił się komunikat, w myśl którego urzędnicy państwowi i wojskowi, posiadający akcje Banku Polskiego, mogą je lombardować w Banku Gospodarstwa Krajowego, który udziela na nie kredytu 6-cio miesięcznego, w wysokości 60 procent ceny nominalnej.

Otóż, jak się dowiadujemy, oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego **odmawiają przyjmowania akcji Banku Polskiego**, tłumacząc, że akcje te lombarduje tylko instytucja centralna w Warszawie.

Sądzimy, że takie postawienie tej kwestji jest wysoce krzywdzące dla szerokich rzesz urzędniczych na prowincji, którzy muszą czuć się pokrzywdzonymi w porównaniu z urzędnikami warszawskimi. Przecież, gdy w swoim czasie rząd apelował do urzędników o poparcie akcji ufundowania Banku emisyjnego, to na apel ten odpowiedzieli ofiarnie urzędnicy z całej Polski, a nie tylko z Warszawy. Dlaczegóż więc w obecnym, tak ciężkim dla nich momencie, mają być tak nierówno traktowani?

Zapałki znowu zdrożały!

Jak się dowiadujemy, Państwowy Monopol Zapałczany podwyższył przed kilku dniami cenę za jedną skrzynię zapałek, t. j. 5.000 pudełek — 323 zł. loco fabryka. Jest to już druga podwyżka w ciągu zaledwie jednego miesiąca, w którym to czasie zapałki podrożały o 100 zł.! Podwyżki te są tembardziej nieuzasadnione, że przecież zapałki są wyrobem krajowym.

Podania o zezwolenie na przywóz.

Reglamentacja towarów, zabronionych obecnie do przywozu z zagranicy do Polski, utrzymaną będzie nadal w mocy. W celu uzyskania zezwolenia przywozu tych towarów z zagranicy (z wyjątkiem Niemiec) na razie na okres 3-miesięczny, winni importerzy wnosić przez Izbę handlową i przemysłową podania w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia b. r. i to na następujących warunkach: 1) podania składać należy na przepisanych formularzach, które są do nabycia w Izbie handlowej i przemysłowej; 2) podania te wnosić należy oddzielnie na każdy artykuł i oddzielnie na każdy miesiąc pierwszego kwartału 1926 r. 3) do podań dotyczących towarów, co do których mogą nasuwać się wątpliwości odnośnie do ich rodzaju, należy dołączyć dokumenty, wzory lub rysunki, mogące dokładnie wyjaśnić rodzaj towaru (odnosi się to do towarów włókienistych, technicznych, galanterji i t. p.); 4) podania, złożone już w Centralnej Komisji przywozowej, a z jakichkolwiek względów nie rozpatrzone lub nie uwzględnione, powinny być złożone przez importerów powtórnie przez Izbę handlową i przemysłową.

Kronika ekonomiczna.

WYMIANA WYCOFANYCH ZNACZKÓW STEMPLOWYCH.

Dnia 17 b. m. ukazało się rozporządzenie min. skarbu w sprawie wymiany wycofanych z obiegu znaczków stemplowych wartości 40 gr., 50 gr. i 1 zł. Osoby, posiadające wycofane z obiegu znaczki stemplowe, mogą je wymieniać w kasach skarbowych na będące w obiegu znaczki, począwszy od 15 stycznia do 15 lutego 1926 r. Celem wymiany zgłaszać się należy do kas skarbowych z podaniem (wolnem od opłaty stemplowej), zawierającem ilość, rodzaj, oraz wartość załączonych do wymiany znaczków stemplowych.

WARSZAWA W WALCE Z BEZROBOCIEM. W uzupełnieniu podanych wczoraj szczegółów o akcji, podjętej przez magistrat warszawski dla utworzenia funduszu, któryby umożliwił zatrudnienie bezrobotnych, dodać należy, że zamierzone jest w tym celu wprowadzenie podatku komunalnego od spadków i darowizn, podwyższenie podatku od przedmiotów zbytku, oraz od psów — przyczem dochód z tych źródeł obliczono na 2 miljony złotych. Rada m. powoła komisję, która rozporządzać będzie nadzwyczajnymi funduszami dla walki z bezrobociem.

REPREZENTANCI AMERYKAŃSKIEGO ŚWIATA FINANSOWEGO W WARSZAWIE. W najbliższych dniach przybywa do Warszawy amerykański **doradca finansowy** Kamerer, który jest profesorem uniwersytetów amerykańskich i znanym w Ameryce ekspertem dla spraw finansowych i gospodarki przemysłowej. Kamerer przebywał jako doradca finansowy w północnej Ameryce, gdzie przeprowadził skutecznie sanację finansową.

Po świętach Bożego Narodzenia przybywa do Warszawy przedstawiciel grupy finansowej angielsko-amerykańskiej, reflektującej na sfinansowanie nowej emisji akcji Banku Polskiego. Wysokość nowej emisji, oraz udział grupy zagranicznej w Banku Polskim, będą ustalone dopiero w czasie pertraktacyj, które rozpoczną się przy końcu bieżącego miesiąca.

Dzienniki podają, że rząd Stanów Zjednoczonych wystosował do rządu polskiego propozycję zawarcia traktatu konsularnego handlowego między Ameryką a Polską, którym zastąpiony zostanie dotychczasowy prowizoryczny. Jednocześnie rząd amerykański przedstawił swój projekt traktatu p. t. „formalny traktat przyjaźni".

Giełda zbożowa.

Zniżkowa tendencja przy silnym dowozie.

Kraków, 22 grudnia. Pszenica czerwona 37—39, targowa 35—36, żyto dworskie 26—27, targowe 25—26, owies dworski na paszę 25—26, targowy 23—24, jęczmień na krupy 24—26, na paszę 23—24, mak 160—180, ziemniaki gorzelniane 5.80—5.90,

Mąka pszenna 50% krak. 72—73, pszenna 00 gg grysikowa krak. 74—75, pszenna 0000 kongresowa 64—65, pszenna 0000 gg kongresowa 68—69, żytnia 60% krak. 42—44, żytnia 65% poznańska 47—48, otręby pszenne 18—19, żytnie 18—19. Tendencja zniżkowa, dowozy duże.

Dolar poniżej 9 zł.

Dolary notowano wczoraj w prywatnych obrotach po kursie od 8.90—9 zł. przy słabej tendencji i dużej ilości materjału.

Kraków w parze ze Lwowem podawały nadal kursa najniższe.

W Katowicach początkowo robiono dolarem po 9.20 zł., później po 9.10. W Warszawie rozpoczęto od 9.25, a skończono po 9.05.

Bank Polski płacił za dewizy 9, za efektywne 8.80 zł.

Inne waluty: 1 funt szterl. — 43.65 zł., 100 franków fr. — 33.70 zł., 100 marek niem. — 214.20 zł., 100 fr. szw. — 173.50 zł., 100 koron cz. — 26.70 zł., 100 szylingów austr. 126.75 zł.

W akcjach ruch silny, dużo obrotów przy tendencji zwyżkowej. Z akcyj bankowych silniejszy zwłaszcza Bank Spółek, z przemysłowych bardzo poszukiwane papiery ciężkie z wielką ilością obrotów. Handlowe i drobne utrzymane, z wyjątkiem poszukiwanego przy mocnej tendencji Azotu. Jedynie „Żelazo" nadal słabe, podobnie jak i Siersza górnicza.

Notowano: Hipoteczny: 45—47 gr., Bank Zw. Spółek 5 zł., Tohan 16 gr., Zieleniewski 10.25—10.90 zł., Cegielski 9.25 zł., Żelazo 15 gr., Górka 9 zł., Siersza górnicza 2 zł., Nafta 28 gr., Azot 18 gr., Elektrownia 15 gr., Chodorów 5.30—5.35, Chybie 4.50—4.60.

Pogiełdzie: Jaworzno 7.75—7.95, Bank Polski 65 zł. przy mocnej tendencji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 9, Londyn 43.85, Nowy Jork 9.15, Paryż 33.25, Szwajcarja 173.75.

H. FEDERER. 3

Sibilla Pagni i Taddeo Amente.

(Tłumaczyła M. I. Brzezińska).

Więc posłuszna odchodzi, prowadząc kozła. Lecz przedtem zdejmuje swe futro i chustkę z ramion i owija zupełnie bezwładnego chłopca, nie zważając na jego gniew i klątwy. A pod jasną głowę podkłada swą czapkę i żakiet. W ten sposób uściciła mu wśród skał jakby małe, ciepłe gniazdo. I napół rozebrana, odbiega w dół ze zwierzęciem.

Lecz już po kilku krokach musiała się zatrzymać. Niemożliwem jest odszukanie kierunku drogi na wschód, czy na południe. Noc — mgła — szare płaty śniegu — tkają nieprzeniknioną ciemność.

Taddeo zrozumiał to i pozwolił dziewczynie zostać przy sobie.

Kilka godzin siedzi przy nim, skulona, wśród wilgoci i przenikliwego zimna. Śnieg pada coraz gęściej — jakby cała mgła śniegiem się stała, jakby całe chmury śniegu opadały.

Taddeo milczy. Godzinami słyszy jej słaby oddech. Sibilla ani drgnie. — Ta czarownica, o, ta nieuleczalna, boska czarownica! Czyż nie można nad nią zapanować?! — On kocha ją i nienawidzi zarazem. W końcu, gdy dziewczę ściera mu śnieg z twarzy i owija go szczelniej futrem, szepcze: — Czy istotnie tak bardzo mnie lubisz?

Pragnie mu odpowiedzieć. Lecz dziwnie ją coś dławi w gardle...

Śnieg sypie, sypie bez przerwy. Czego się dotkniesz — śnieg... Pomimo chustki i futer marznie Taddeo. Bóle w krzyżu przenikają, jak świder. Jęczy. Gorączkuje, wreszcie majaczy. Dziwne głoski wydobywają się z za zaciśniętych warg.

W tem Sibilla opiera się obu rękami nad nim jak dach, tak, że śnieg już nań padać nie może. Wszystkie płatki pokrywają teraz tylko jej plecy i głowę. Przemokła już do skóry. Lecz nie czuje zimna. Bo... kocha!

Taddeo dzwoni zębami — mówi coś w malignie żałośnie — błagając o litość, wzywa najświętsze imiona: Iddio, Madonna... a potem... Sibilla!

A ona w śmiertelnej o niego obawie i ze znużenia opada. Łagodnie i miłośnie kładzie się na chłopcu, jak ciepły płaszcz. Od tej chwili leży on cicho — jakgdyby spał. Dziewczyna okrywa go, jak okryłaby sobą siostra brata w potrzebie...

Po północy śnieżyca przycicha. Zimno spogląda niebo błyszczącemi oczyma-gwiazdami w dół na tę dziwną parę. Śnieg twardnieje. Sibilla czuje, jak jej ramiona i plecy sztywnieją. Wszystko jedno — zupełnie wszystko jedno. Nie czuje już nóg.

Słyszy jego szybki, krótki oddech — czuje jego młode usta. Tak blisko. Mogłaby go teraz pocałować. Tysiąc razy marzyła o tem. Teraz mogłoby się spełnić — jeno usta nieco przychylić. Lecz nie! Tej nocy jest ona tylko siostrą, tylko matką! Ma stać się jego narzeczoną — to jutro, gdy będzie już zdrowy, przytomny i mocny. Ale... on musi naprzód zgodzić się na to...

Taddeo zdaje się śnić. Szepcze coś o koźle, o bracie Felice i babce, to znów zwołuje psy, to pasterzy, by spieszyli. Nagle spogląda swemi ciemno-błękitnemi oczyma na Sibillę, już jakby przytomny, i jasno, łagodnie, głosem dziecka prosi: — Jeśli mnie tak miłujesz — dziewczę — podaj mi teraz usta, bym ci podziękował.

Lecz ona ust mu nie daje. Teraz ona jest dumną i hardą. Czyni jednak, co może, by go ratować. Taddeo czuje jej ramię pod swoją głową, jej rękę na swej twarzy — ją całą obok siebie. I zdaje mu się nagle, że gwiazdy się uśmiechają, a wiatr w przeźroczem, lodowem powietrzu dźwięczy, jak harfy — i powtarzając niewyraźnie: — Chcę ci tylko podziękować — po-dzię-ko-wać — zasypia...

Tak go znajdują — przy pomocy latarni i psów — pasterze. Jego ostra zazwyczaj twarz, pokryta jest jakby rosą, stała się miękka i łagodna. Spi jeszcze. A troskliwie kryje go sztywna, w lodowej powłoce, jakby w szacie srebrzystej, lśniąca Sibilla. I ona spi. Wygląda przy tem, jak śnieżnobiały łabędź, który nad pisklęciem swem skrzydła rozłożył i jeszcze we śnie czuwa, by pisklę chłodu nie doznało...

Zaniesiono ich oboje do wsi. I oto Taddeo — po kilku dniach — chodzi znowu zdrowy i zwinny — ba! jakby jeszcze smuklejszy i piękniejszy.

Lecz Sibilli nogi odmarzły i piękne rączęta na zawsze zesztywniały. Do końca życia nie zrobi ona już ani kroku Twarz jej była znowu czerwona i pełna, jak goździk w ogrodzie proboszcza. Ale palce jej i drobne stopy zostały pokręcone, jak korzenie.

Wszystkie owce i kozy — prócz dwóch — musiał ojciec Pagni sprzedać — bo Sibillę trzeba było odwieźć do miasta, do lekarza. Może będzie jeszcze można uratować jej członki.

Naprzód sprzedał dwie pary i ciągle był jeszcze dumny i wyniosły w stosunku do Taddeo Amente. Ale doktór nie zdziałał niczego pierwszą kuracją i spróbował drugiego sposobu — i trzeba było znowu dwie pary sprzedać. Teraz stał się Pagni skromniejszy i odpowiadał na ukłon Taddea. Za trzecim razem próbował doktór magnetyzmu i to kosztowało znowu dwie pary kóz. Więc Pagni pierwszy już pozdrawiał chłopca na ulicy. Przy systemie parowym, który doktór Marchi, jako ostatni środek, zastosował, wyprowadzono ze stajni znowu dwie owce i dwie kozy. Teraz udał się ojciec Pagni, po Aniele Pańskim, do Nenna (babki) Zura Amente i rzekł: — Pani! Taddeo powinien właściwie ożenić się teraz z moją córką, albo służyć mi za parobka. To jego obowiązek!

— Powiedz mu to sam — odparła staruszka.

Lecz temu młodemu, blademu, milczącemu człowiekowi nie odważył się Pagni powiedzieć ani słowa. A gdy Sibilla powróciła z owego mądrego, leczniczego miasta do wsi — twarzyczka jak kwiat w kłębku okaleczonych członków — wtedy tembardziej nie mógł zdobyć się na słowo choćby o małżeństwie. Nie, tacy ludzie nie mogą brać ślubu.

Po dwunastu tygodniach powieziono Sibillę po raz pierwszy do kościoła — na dwukołowym wózku. Tutaj też po raz pierwszy dopiero ujrzeli się ci młodzi Taddeo i Sibilla — od owej strasznej nocy.

Proboszcz miał piękne kazanie, odśpiewał mszę, pokropił święconą wodą obecnych i przy ostatnim ruchu kropidłem rzekł: — Odejdźcie w pokoju!

W tej chwili staje przed nim Taddeo — smuklejszy, bledszy i zarazem bardziej skupiony, niż święty Michał na ołtarzu i mówi głośno: — Don Paolo Brusa — proszę ogłosić Sibillę Pagni i mnie Taddeo Amente, jako małżonków!

Osłupiali i z niedowierzaniem patrzą wszyscy na młodzieńca i kalekę, i nie mogą wyjść ze zdumienia.

Sibilla zakrywa twarz swemi suchemi, pokrzywionemi palcami i krzyczy, jak małe dziecko: — Nie chcę, nie chcę! Ja jestem kaleka! Taddeo zaś piękny, jak anioł i piękną mieć musi żonę.

— Ale ja chcę! — powiedział Taddeo tonem, nie znoszącym sprzeciwu. Jednym ruchem wziął Sibillę w ramiona, lekko, jakby ptaszka podniósł z gniazda.

— Weź Lucię Bonati — piszczy ptaszę. — Ona jest młoda, piękna i zdrowa i patrzy wciąż za tobą.

Mówi bardzo poważnie. Opiera mu się i rzuca i prosi i płacze. A Bonati wybiega prędko z ławek, oczy jej pełne miłosnego głodu i woła: — Oto jestem, oto jestem!

Taddeo jednak pogardliwie odpycha ją łokciem od siebie, kładzie swego kulawego ptaka przed ołtarzem u stóp księdza i klęka obok — ale podtrzymuje i otula Sibillę.

— Czy zrobiłeś ślub jaki? — pyta Don Paolo ze współczuciem. — Jeśli tak, to powiadam ci, że cię przysięga już nie wiąże. Bo poprzysięgłeś Sibilli zdrowej, a nie tej kalece.

Lecz Taddeo potrząsa tylko głową. Potem schyla się do pięknej twarzyczki męczennicy i całuje ją mocno w usta wobec wszystkich ludzi, wobec księdza i Madonny — i żąda: — Proboszczu — połącz nas! Ja tak chcę — punktum! Kocham ją!

— Ale, ale — jaka Don Paolo — i wskazuje pokrzywione członki dziewczęcia.

— O! to nie przeszkadza! Ja mam ręce i nogi za nas oboje!

— To prawda — przyznaje proboszcz ze spojrzeniem pełnem podziwu dla tego mężnego młodzieńca.

— A ona ma za to serce mocniejsze od stu innych!

— I to prawda — uznał kapłan i patrząc uważnie na Sibillę, wyobraził sobie, jakiego to wzniosłego czynu dokonało to drobne, słabe stworzenie na Pratimonte.

— Tak! To prawda — rozległo się wielogłośnie wzdłuż całej nawy. Ona ma serce za dwoje, za setki, za tysiące. Ona ma serce za całą wieś!

I tak stało się prawdą: jego ręce i nogi i jej serce zawarły wspaniały związek...

W drodze do domu zapytała podobno Sibilla: — Taddeo — powiedz mi teraz na honor i zbawienie, czy pojąłeś mnie per Amore o per Misericordia?

— Per Amore — odpowiedział natychmiast — i pchał ostrożnie i delikatnie wózek przez wyboistą uliczkę.

— Dlaczegóż więc nie kochałeś mnie już wcześniej — kiedy byłam o wiele piękniejsza?

— Ach ty — zaśmiał się — wtedy miałaś za dużo owiec i kóz — pięciokroć za dużo! — Tak jeszcze żartował.

I z dziwnego tego małżeństwa przyszły na świat dzieci duże, zgrabne, wytrzymałe na burze.

— Panie — jutro jest niedziela. Jeśli pan tu będzie czekać koło ósmej godziny — zobaczy pan ich oboje. Trzej chłopcy i ojciec idą obok wózka. Jutro popychać go będzie Tito. Na niego kolej. A on nie odstąpi jej nikomu!

— — — — — — — —

— A teraz, panie — wiecie, czy umiemy kochać. Podobała się panu historja ta? Dobrze! To proszę nam teraz też taką opowiedzieć!

— Nie znam żadnej — odrzekłem upokorzony i milczałem.

KONIEC.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.